

KRP II – MOKOTÓW, URSYNÓW, WILANÓW

<http://mokotow.policja.waw.pl/r2/aktualnosci/106458,Tymczasowo-aresztowany-za-usilowanie-oszustwa-na-policjanta.html>
2022-01-20, 05:14

TYMCZASOWO ARESZTOWANY ZA USIŁOWANIE OSZUSTWA „NA POLICJANTA”

Data publikacji 21.10.2021

Ursynowscy kryminalni zatrzymali na gorącym uczynku 24-latkę podejrzanego o oszustwo „na policjanta”. Mężczyzna współpracujący z mężczyznami podającymi się za oficera Policji oraz prokuratora pod pretekstem rozpracowywania grupy przestępczej nakłonili pokrzywdzonych do zgromadzenia wspólnych oszczędności na jednym koncie bankowym oraz wydania karty płatniczej za pośrednictwem której mieli zamiar wypłacić około 61.000 zł. Powziętego zamiaru jednak nie osiągnęli, ze względu na działania policjantów i współpracę pokrzywdzonych. Podejrzany podający się za kuriera trafił do policyjnego aresztu. Następnie usłyszał prokuratorskie zarzuty i został tymczasowo aresztowany. Grozi mu kara do 8 lat więzienia.

Należy wyraźnie podkreślić, że oszuści działają zawsze w podobny sposób. Zawsze podają się za policjantów i wmawiają pokrzywdzonym, że ich oszczędności są zagrożone. W tym przypadku, według ustaleń policjantów, przestępstwo wyglądało w następujący sposób.

W połowie października br. około godziny 12:00 na stacjonarny numer telefonu mieszkanki warszawskiego Ursynowa oraz jej syna zadzwonił mężczyzna, który przedstawił się jako komisarz śledczy z ul. Nowolipie 2. Mężczyzna podał swój numer legitymacji. Pokrzywdzeni nie zidentyfikowali, z jakiego numeru dzwonił, ponieważ mają aparat bez wyświetlacza. Telefon odebrała kobieta, a jej syn przysłuchiwał się rozmowie. Rozmówca poinformował ją, że policja zatrzymała grupę osób, u których znaleźli podrobione dokumenty tożsamości między innymi dokument mamy.

Mężczyzna zaczął wypytywać o pieniądze między innymi o to, czy kobieta trzyma w domu oszczędności i czy ma tam jakieś kosztowności. Przestraszona całą sytuacją pokrzywdzona przyznała się, że ona i syn mają w domu jakieś niewielkie kwoty. Kiedy zaczęła się wahać, mężczyzna poinformował ją, że może ona sprawdzić jego dane, dzwoniąc na numer 112. Zaznaczył przy tym wyraźnie, aby nie odkładała słuchawki na widełki, tylko wybrała numer na klawiaturze telefonu 112. Po chwili w słuchawce odezwał się inny mężczyzna. Przedstawił się jako prokurator. Mężczyzna potwierdził słowa policjanta i zapytał się, czy pokrzywdzeni mają wiedzę, ile pieniędzy mają w banku, jaki to jest bank i czy mają dostęp do swoich kont stacjonarnie.

Kiedy kobieta się przyznała, że ona i syn mają odrębne konta w tym samym banku i ona na swoim ma odłożone oszczędności, mężczyzna powiedział, że trzeba chronić pieniądze kobiety przed oszustami, którzy weszli w posiadanie jej danych z fałszywego dowodu i natychmiast przelać wszystkie jej oszczędności na konto syna. Kobieta się zgodziła. Fałszywy policjant podesłał taksówkę pod ich dom. Po kilkunastu minutach byli już w placówce. Kobieta dokonała przelewu na rachunek osobisty swojego syna. On natomiast, zgodnie z poleceniem, fikcyjnego funkcjonariusza zwiększył limity jednorazowych wypłat do 20.000 zł. Ostatecznie w jednym miejscu znajdowała się kwota ponad 61.000 zł. Po załatwieniu sprawy ta sama taksówka odwiozła ich do miejsca zamieszkania.

Pokrzywdzony mężczyzna w międzyczasie poszedł na chwilę do pobliskiej biblioteki, a kiedy wrócił, zauważył, że w pobliżu domu, koło furtki stoi zakapturzony, ubrany na czarno, młody mężczyzna. Jego matka rozmawiała przez telefon z tym samym komisarzem. Mężczyzna powiedział, że te pieniądze, które są na koncie, trzeba wpłacić na bezpieczny rachunek depozytowy Policji do czasu, aż będą bezpieczne. Później zostaną one zwrócone. Miał on przysłać kuriera po kartę za pośrednictwem której Policja dokona przelewu na swoje konto. Podkreślał, żeby nikogo nie informować o tej sprawie, nawet najbliższej rodziny, ponieważ tu chodzi o bezpieczeństwo śledztwa. Po rozmowie pod drzwiami mieszkania pojawił się ten sam mężczyzna, który przechadzał się w pobliżu furtki. Nie był ubrany jak typowy kurier. Powiedział, że jest od prokuratora i że przyszedł po kartę. Wahając się, pokrzywdzony mężczyzna przekazał mu swoją

kartę bankomatową. Rzekomy kurier natychmiast się oddalił. Kobieta praktycznie cały czas była pod telefonem, ponieważ oszust dzwonił bez końca.

CHCESZ POMÓC ZATRZYMAĆ OSZUSTÓW POSTĘPUJ TAK JAK ZROBIŁ POKRZYWDZONY

Całe szczęście jej syn nabrał niepewności i zadzwonił do swojego banku i wydał dyspozycje zmiany kodu PIN do karty, chociaż tak naprawdę nie zdążył go podać wątpliwemu kurierowi. Nabierając dalszych wątpliwości, zastrzegł kartę, którą wydał i zablokował dowód osobisty, zamykając tym dostęp oszustów do konta osobistego. Po chwili wykonał telefon do Komendy Stołecznej Policji, gdzie prawdziwi policjanci potwierdził jego obawy, wyjaśniając, że stał się ofiarą przestępstwa.

Po krótkim czasie do pokrzywdzonych przyjechali kryminalni z ursynowskiego komisariatu policji. Oszust jeszcze kilka razy dzwonił z pytaniem o nr PIN do karty, podając różne argumenty.

Policjanci przysłuchiwali się rozmowie z oszustem i poinstruowali pokrzywdzonego jak on i jego matka mają postępować. Chodziło o spowodowanie, żeby kurier pojawił się przed drzwiami ich domu. W związku z powyższym pokrzywdzony oznajmił oszustowi podającemu się za policjanta, że kod PIN do karty otrzyma ten sam kurier, który wcześniej przyszedł po kartę. Na przekazanie elektronicznego dostępu umówili się następnego dnia. Zgłaszający był w stałym kontakcie telefonicznym z funkcjonariuszami z ul. Janowskiego. Około godziny 15.00 rozległ się dzwonek do drzwi. Okazało się, że na schodach stał „kurier”.

Stojący w pobliżu miejsca zamieszkania pokrzywdzonych policjanci otrzymali informacje od pokrzywdzonego o przybyciu oszusta. Funkcjonariusze zareagowali natychmiast i zatrzymali 24-latkę. Nie podobało mu się, że jego plany zostały pokrzyżowane. Swoje niezadowolenie wyrażał stawiając opór oraz nie szczędząc słów. Funkcjonariusze jednak poskromili jego zapędy. Szamoczący się w kajdankach mężczyzna powędrował do policyjnej celi. Po przesłuchaniu pokrzywdzonych i zebraniu całego materiału dowodowego stanął on przed prokuratorem, który przedstawił mu zarzuty. Następnego dnia mokotowski sąd na wniosek policjantów i prokuratora zastosował wobec niego trzymiesięczny areszt. Teraz grozi mu kara do 8 lat więzienia.

PAMIĘTAJ!

każdy może podać się za policjanta, prokuratora, funkcjonariusza CBŚP itp.;

nigdy w rozmowie telefonicznej nie podawaj swoich danych osobowych, nr PIN do swojej karty płatniczej ani ilości posiadanych oszczędności;

nigdy nie przekazuj informacji o miejscu przechowywania oszczędności;

nigdy nie przekazuj pieniędzy po rozmowie telefonicznej;

Policja nigdy nie prowadzi działań przez telefon;

Policja nigdy nie angażuje w akcje policyjne osób cywilnych;

Policja nigdy nie informuje telefonicznie o prowadzonej akcji;

Policja nigdy nie prosi o przekazanie żadnych pieniędzy.

podkom. Robert Koniuszy/is